

Udany rewanż Jana Błachowicza podczas gali w Londynie

Data publikacji: 18.03.2018 18:30

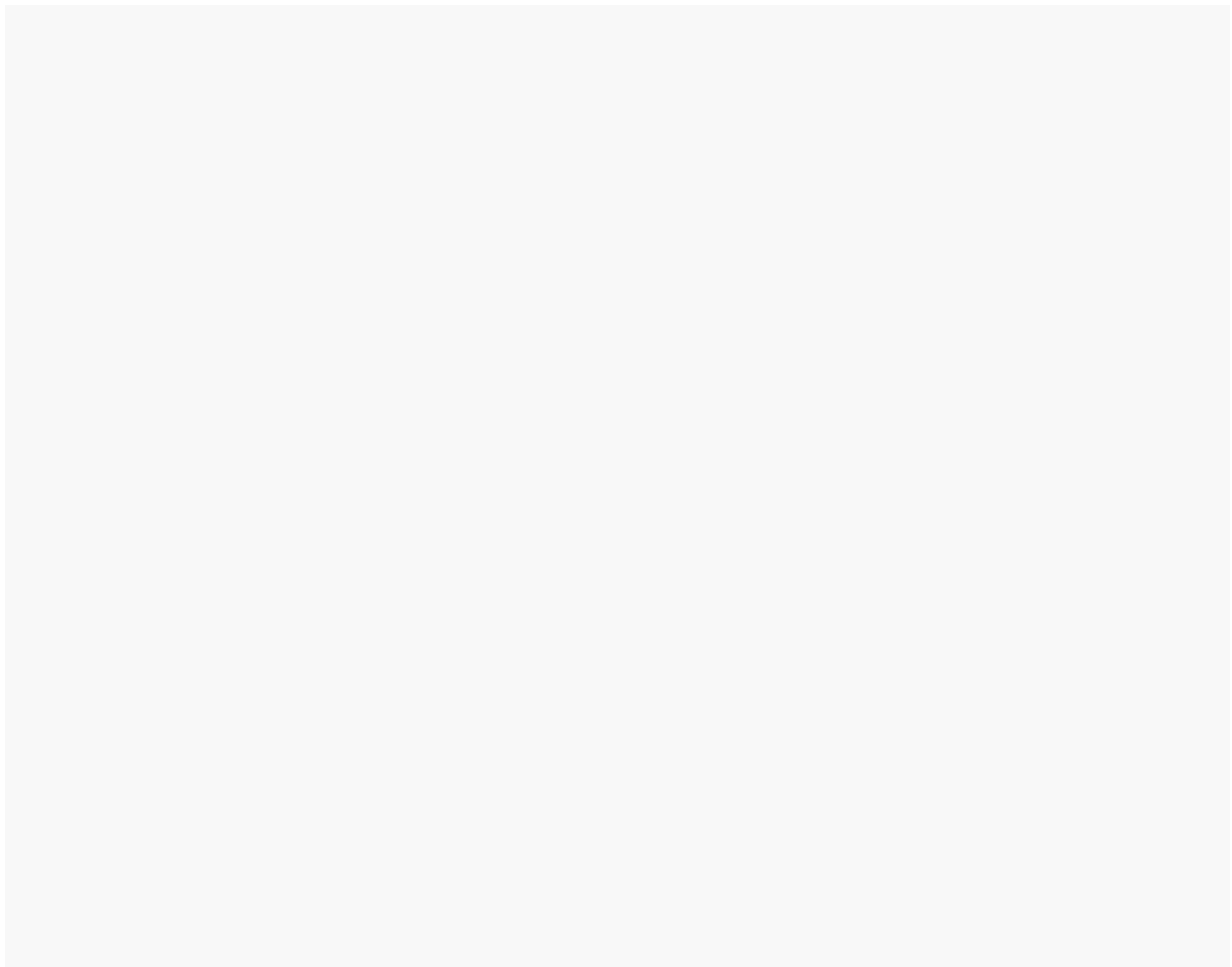
Jan Błachowicz odniósł trzecie zwycięstwo z rzędu, pokonując wczoraj (17.03), przez jednogłośnie decyzję sędziów, Jimi'ego Manuwę. Dla fightera pochodzącego z Cieszyna, to już 22. wygrana w karierze.

□

Błachowicz z Manuwą po raz pierwszy zmierzył się dwa lata temu, w Krakowie. Wówczas lepszy okazał się Brytyjczyk, który wygrał jednogłośnie. Wczoraj "Cieszyński Książę" wziął odwet za porażkę w Polsce.

35-latek był bliski zakończenia pojedynku już w pierwszej rundzie, kiedy licznymi ciosami trafiał Manuwę. Brytyjczyk jednak przetrwał ataki polskiego fightera i walka kontynuowała. Druga runda była nieco bardziej wyrównana, głównie ze względu na kopnięcia Manuwy.

W trzeciej, i zarazem ostatniej, części pojedynku lepszy okazał się Błachowicz. "Książę Cieszyński" oddał sporo ciosów, a dodatkowo, w ostatniej minucie obalił rywala i w takiej pozycji wytrzymali do końca walki.



Third win in a row. Worked really hard for it! Thank you All for your support! #won #ufclondon

Post udostępniony przez [Jan Blachowicz](#) (@janblachowicz) Mar 17, 2018 o 6:07 PDT

Werdykt sędziów był jednogłośny - 29:28, 29:28, 30:27 na korzyść Polaka. - **Z pewnością inny niż wyszło w praktyce. Trenerzy nastawiali mnie na wiele sprowadzeń, a udało mi się zaledwie jedno. Plan nie wypalił, jednak mój boks był tego wieczoru lepszy od rywala** - odpowiedział Błachowicz zaraz po walce, na pytanie o plan na walkę. Zwycięzca tego starcia był także zapytany o kolejnego rywala. - **Nie wybieram sobie rywali i jestem gotowy na każdego. Po trzech walkach w krótkim odstępie czasu potrzebuję odpoczynku, więc chciałbym zapowiedzieć trzy miesiące przerwy i wtedy pomyślę o powrocie** - przyznał polski fighter, którego rekord w UFC wynosi teraz 5 zwycięstw i 4 porażki.

Andrzej Poncza